Rok III. CENA 50 GROSZY. Nr. 17.



F. Topolski

REDUTA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

Treść numeru:



REDUTA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI **D. O. K. III, Oddz. Wyszk.—Grodno.** Redakcja czynna: codziennie od godz. 11 — 13. Redakcja rękopisów nie zwraca.	CENA EGZEMPLARZA **50 gr.** KWARTALNIE 3 ZŁ.	CENY OGŁOSZEŃ: Cała kolumna 60 zł. 1/2 kolumny 35 zł. 1/4 kolumny 20 zł. 1/8 kolumny 10 zł. Dla biur ogłoszeń 30% rabatu.

Redaktor: **kpt. ADAM KOWALSKI.**

Rok III. **Grodno, w sierpniu 1927 r.** **Nr. 17.**

Przed nowym okresem pracy.

„Polska pragnie nadal prawdziwego życia pokojowego, Polska jako rycerz na najdalszej placówce stojący, jak dawniej w obronie Chrześcijaństwa tak dziś przeciw barbarzyństwu czuwać musi“. Słowa te wyjęte z kazania ks. Biskupa Dr. W. Bandurskiego, wygłoszone 21.VIII b.r. w dniu uroczystego zakończenia obozów letnich p.w. D. O. K. III w Grodnie, niech staną się wielką maksymą tych poczynań, jakie przed nami się ścielą przez rozpoczęcie roku wyszkoleniowego 1927—28.

Radością może nas napełniać fakt, że po wszystkich krańcach terenu O. K. III idea w.f. i p.w. jest odczutą i znaną; skupia ona, porywa często całe wioski i miasteczka. Z zadowoleniem możemy dziś twierdzić, że kilkuletnie poczynania wojska i wielu zdrowo myślących obywateli doprowadziły do tego, że Polska posiada na swych kresach placówkę, na której pełni straż wielotysięczna rzesza młodzieży, gotowa każdej chwili spełnić swoją świętą powinność. Jednak miejmy odwagę powiedzieć sobie przy tej okazji, że wiele jeszcze musimy poświęcić, wiele trudności w sobie i otoczeniu przełamać, by dojść do godności i wartości rycerzy kresowych.

Mylnem byłoby przekonanie, gdyby w pracy w.f. i p.w. chciano się dopatrywać samych tylko wzniosłych i nieprzyziemnych czynów, gdyby udział w niej zakreślać jedynie w ramach statutów, programów takiej lub innej organizacji, takiego lub innego stowarzyszenia p.w., szczególnie dziś musimy zrozumieć, że realna wartość jej kryje się raczej w codziennych szczegółach, w różnorodnych drobiazgach z których składa się jej wielki pożytek dla państwa naszego.

Dochodząc do pomyślnych rezultatów, szczególnie pod względem ilości ćwiczących i uprawiających sporty, nie mieliśmy dotychczas spokojnego czasu, by pogłębić ich wartość moralną i wyrobienie obywatelskie; dwa zasadnicze warunki, które powinny tworzyć podstawę wszelkich prac społecznych wogóle, a pracy w.f. i p.w. na terenie kresowego O. K. III w szczególności.

Mając przed sobą nowy etap czasu, by uniknąć bezowocnych wysiłków z wyżej podanych względów, musimy zdobyć się na nowy czyn t.j. przejście z przeciągającego się już okresu organizacyjnego, do normalnej, celowej i twórczej pracy. Programem tej pracy będzie: — Zasada, że każdy członek stowarzyszeń p.w. hufców szkolnych, klubów sportowych uzyska w okresie wyszkoleniowym 1927—28 r. dostępny mu stopień przysposobienia wojskowego i obowiązującą sprawność fizyczną.

— Wewnątrz Stowarzyszeń p.w. w ich życiu organizacyjnem zapanować musi **harmonja współpracy** wyższych komend i zarządów z ogniwami im podległymi. Musi się skończyć dowolna i często szkodliwa życiu narodowemu metoda lawirowania ich kierowników, oraz wszelka dwoistość zasad służby państwu. Jest wprost niedopomyślenia dwulicowość tam, gdzie chodzić winno o jedność w działaniu i dążeniu, o stworzenie bastjonów nietylko siły fizycznej, lecz i ducha.

— Wprowadzenie w szeregi stow. p.w. i hufców szkolnych rozumowej karności, dyscypliny, obowiązkowości, **poszanowania majątku państwowego** i gotowości do służby w każdej sytuacji jaką nam nieznane jutro przynieść może.

— **Budowa boisk** sportowych, placów do gier, sal gimnastycznych, strzelnic małokalibrowych i do strzelań z broni długiej.

— **Samowystarczalność materjalna** stowarzyszeń p.w. w zakresie zaspokojenia swoich potrzeb organizacyjnych.

— Ogólne zrozumienie, że **interes narodu i państwa** ma pierwszeństwo przed wszelkimi osobistymi, miejscowymi i choćby grupowymi celami lub zagadnieniami.

Zakres ten naogół dość obszerny da się w każdym środowisku pracy w.f. i p.w. zrealizować, zależeć to będzie od metod z jakimi weźmiemy się do pracy. Pierwszą zasadą tej pracy będzie ujednostajnienie poglądów na jej celowość i **ideowe podstawy** i w tym miejscu niech nam posłużą słowa ks. Biskupa Bandurskiego jako najlepsze wskazanie do czego dążyć mamy.

Drugą zasadą będzie ogólne zrozumienie, że Polsce potrzeba w pierwszym rzędzie **ludzi realnego czynu,** a nie słów i krótkodystansowych eksperymentów. Każdy kto stanął w szeregach przysposobienia fizycznego i wojskowego wyjść z nich musi Obywatelem - Żołnierzem, wolnym od wszelkich ułomności i wad narodowych. Gdy do tego dojdziemy pierzchną z pośród nas wszelkie zawiści, kłótliwość, zacietrzewienie partyjne i to nieszczęsne „jakoś to będzie".

Trzecią zasadą będzie wyrobienie **ambicji twórczej pracy** bez uchylenia się od ciężkiej powinności opanowania wszystkich drobiazgów, jakie składają się na charakter i poziom wyszkolenia każdego Obywatela-Żołnierza. Zniknąć muszą z horyzontu pracy w.f. i p.w. ludzie teorji i przestarzałych metod, a na ich miejsce stanąć powinni w pierwszym rzędzie ci, którzy krwią swoją, trudem i **niesplamionym honorem** dowiedli, że godni są piastowania kierowniczych stanowisk i wychowania młodzieży naszej.

W kazaniu swojem wspomniał ks. Biskup Dr. W. Bandurski, że w Polsce **huczy od nienawiści, zajadłości i partyjnictwa,** musimy więc mieć ambicję zaprzeczyć tej smutnej prawdzie, łamaniem tych wad, a zacząć trzeba od siebie. Robić to musimy prędko i bez pozostawiania sobie furtek do odwrotu. „Dobrze czynił Ten i Ci którzy w r. 1918 wśród ciężkich warunków młodzież porwali do czynu, jako rycerze hardzi", twierdzi ks. Biskup Bandurski, miejmy wolę uznać ten czyn jeszcze i w dniach dzisiejszych za nieskończony, za tę jedyną drogę, przez którą Polsce najlepiej służyć będziemy, a wtedy placówki nasze nie będą tylko luźnemi grupkami lecz cząstką moralnie i fizycznie przodującej **armji obywatelskiej** stojącej na straży majestatu Rzeczypospolitej.

Na tych podstawach rozpoczęty okres wyszkoleniowy 1927—28 r. pracy w.f. i p.w. na terenie O. K. III da nietylko rezultaty przeciętne, jak było dotychczas, lecz o pełnej wartości.

Skwarnicki.

Rocznica bitwy pod Warszawą.

W dniu 15 sierpnia cała Polska jak długa i szeroka obchodzi uroczyście Święto Żołnierza. Dzień przełomu w psychice żołnierza w pamiętnych dniach sierpniowych, początek zwycięstwa i triumfu armji polskiej i jej Wodza nad hordami barbarzyńców już wyciągających drapieżne pazury po serce Polski Warszawę, ustanowiony został po wieczne czasy jako Święto Żołnierza Polskiego.

Aby jaskrawiej uwydatnić znaczenie tego dnia na tle śmiertelnych zmagań naszej młodej państwowości z jej wrogami przejrzyjmy pokrótce dzieje tego pamiętnego lata.

Wiosna roku 1920 zastała zwycięską armję polską rozłożoną daleko na rubieżach Rzeczypospolitej, gdzieś nad brzegami Dźwiny, Berezyny, Dniepru. Rosja sowiecka postanowiła w roku tym ostatecznie rozprawić się z Polską i aby zyskać na czasie podstępnie zaproponowała pokój, licząc również i na to, że ten rzuci ziarno niezgody, zwątpienia w skłócone społeczeństwo polskie i osłabi ducha narodu i armji, wykorzystując demagogicznie powszechne dążenie do pokoju. Należy przyznać, niestety, że przeciwnik nie zupełnie się omylił, bo kiedy nasz Wódz Naczelny odrazu przejrzał niecne zamiary wroga i nie dał się wziąć na lep jego podstępnej polityki — ze swojej strony czyniąc intensywne przygotowania do rozstrzygającej akcji, — to znaczna część społeczeństwa polskiego zaczęła Go publicznie oskarżać o „imperjalizm" i niepotrzebne przeciąganie wojny i t.p. Całe szczęście że opinję taką wygłaszali przeważnie t. zw. „kawiarniani politycy", żołnierze zaś poszli za swoim Wodzem.

W końcu kwietnia nastąpiła słynna wyprawa kijowska, rozbicie 2 armij bolszewickich i zajęcie Kijowa. Zdawało się że wojna dobiega końca, lecz, niestety, piękna myśl Marszałka stworzenia sprzymierzonej Ukrainy upadła. Społeczeństwo nie poparło zamierzeń Wodza i wysiłki armji zostały zmarnowane.

Bolszewicy również wytężyli wszystkie siły w kierunku rozbicia armji polskiej. W maju wykonali nieudaną ofensywę na północy, w początkach zaś czerwca zmusili nas do opuszczenia Kijowa.

Należy zaznaczyć, że z chwilą przesunięcia terenu działań wojennych daleko na wschód społeczeństwo polskie przestało prawie interesować się armją, jak gdyby zapomniało o toczących się gdzieś daleko krwawych zapasach, ograniczając się tylko do czytania komunikatów; zadowolenia, że „nasi biją". Domorośli politycy i „fachowcy" wojskowi czuli się w obowiązku poddawać na łamach prasy fachowej krytyce każdy niemal krok dowództw wojskowych a szczególnie Naczelnego Dowództwa.

Kiedy zaś przyszły pierwsze niepowodzenia, majowa ofensywa bolszewicka i opuszczenie przez nas Kijowa, a szczególnie kiedy się dowiedziano że bol-

szewicy szykują się do wielkiej ofensywy na froncie północno wschodnim—społeczeństwo polskie zamiast skonsolidować się i szukać dróg skutecznej obrony, zaczęło wyszukiwać winnych tego czy innego zjawiska, posypały się gromy na głowę Naczelnego Wodza za „awanturniczą" wyprawę kijowską, a prasa polska zamiast podnosić ducha szerzyła panikę, niewiarę we własne siły, a co najgorsze podkopywała zaufanie do Naczelnego Wodza. Wszystkie te głosy dochodziły i do wojska na froncie i zatruwały duszę żołnierza, sączyły jad zwątpienia i trwogi przed grożącem niebezpieczeństwem. A znaną już oddawna prawdą jest, że niewiara we własne siły i brak pewności zwycięstwa powodują zawsze klęskę. To też oprócz wielu innych przyczyn naszych późniejszych niepowodzeń stanowisko społeczeństwa i prasy uważać należy jako jeden z powodów najważniejszych, bo załamały częściowo ducha żołnierza.

Dnia 4 lipca armja bolszewicka rozpoczęła gwałtowną ofensywę, łamiąc bohaterski pomimo wszystko opór żołnierza polskiego. Armja polska zmuszoną była do odwrotu. Pomimo kilkakrotnych bohaterskich prób powstrzymania wroga, pomimo usiłowań zatrzymania się na linji dawnych niemieckich okopów, na linji rzeki Niemna i Szczary, potem Bugu i Narwi, nieprzyjaciel wdzierał się coraz głębiej do Polski. Jednym z powodów niepowodzenia tych usiłowań był ciagły ruch oskrzydlający 4 armji bolszewickiej i 3 korpusu konnego wzdłuż granicy litewskiej i niemieckiej. Jako przykład tego może posłużyć fakt, że kiedy oddziały polskie obsadziły linję rzeki Niemna i miały bardzo dogodne warunki do obrony, wymienione wyżej oddziały bolszewickie za zgodą Litwy przeszły jej terytorjum, sforsowały Niemen w rejonie Druskienik i zjawiły się na tyłach naszych w okolicy Nowego Dworu. To samo mniejwięcej było aż do końca naszych niepowodzeń.

Społeczeństwo polskie ogarnęła trwoga. Lepsi patrjoci i ludzie czynu na wezwanie Rady Obrony Państwa tłumnie garnęli się w szeregi armji, pozostała zaś część społeczeństwa i to tego co to stanowi t. zw. opinję publiczną, wielcy politycy i „fachowcy" wojskowi zwątpili w możliwość zwycięstwa; zaczęto oglądać się, jak to zwykle w Polsce bywało, na pomoc zagranicy, przezornie lokując swoje „skromne„ oszczędności w bankach zagranicznych a i sami powoli wynosili się do Poznania albo i zagranicę.

Nie zwątpił tylko Naczelny Wódz. Kiedy w początkach sierpnia przyszedł do przekonania, że ostateczna rozgrywka odbędzie się nad Wisłą, zaczął układać plan działania. Nie przyjął pod uwagę rad i wskazówek własnych „fachowców wojskowych". Cały plan i odpowiedzialność za jego wykonanie postanowił wziąć na siebie.

W pamiętną noc z 5 na 6 sierpnia, po wielu wahaniach i zmaganiach się ze sobą przyjął za podstawę kontrakcji ryzykowny plan, który sam nazywa strategicznym nonsensem. Postanowił on mianowicie cofającą się od Brześcia w kierunku Wisły pomiędzy Dęblinem a Warszawą 4 armję wycofać pośpiesznie na południowy zachód za rzekę Wieprz dołączyć do tego z południa 1 i 3 dywizje leg., stworzyć z tego grupę uderzeniową pod osobistym dowództwem z zadaniem przeprowadzenia kontrofensywy w kierunku północno-wschodnim aby tym sposobem wejść na tyły armij bolszewickich nacierających na Warszawę, Modlin i dalej na północ na korytarz Gdański. Armja 1 miała bronić Warszawy z frontu, armja 5 bronić przejść przez Wisłę w Modlinie. Reszta wojsk rozproszona cienkim kordonem wzdłuż Wisły i dalej na południe w rejonie Lublina, Zamościa i Lwowa miała zadanie osłonowe.

Ryzyko tego planu polegało na tem że po pierwsze oderwanie się od pnia i marsz prawie flankowy w stosunku do rozzuchwalonego powodzeniem przeciwnika do miejsca koncentracji za Wieprzem było bardzo trudne, gdyż pierwszy lepszy wypadek, silniejszy nacisk nieprzyjaciela, zachwianie się moralne oddziałów, całą rachubę mogły unicestwić, po drugie z chwilą ruszenia grupy uderzeniowej, potem armji 1 i 5 w kierunku północnym od strony południowej i południowo-wschodniej, Warszawa była prawie zupełnie odsłonięta i mogła łatwo wpaść w ręce armji konnej Budiennego lub jakichś innych nawet słabych oddziałów bolszewickich; po trzecie walki prawie że na przedmieściach stolicy przy ogólnej dezorganizacji i upadku ducha mogły również przyjąć obrót niepożądany i nie dać czasu nu ostateczne skoncentrowanie grupy uderzeniowej.

Nonsensem zaś tego założenia było to, że większość wojsk zajmowała odcinki pasywne, natomiast do grupy uderzeniowej ściągnięto około 1/5 części całej armji polskiej, co sprzeciwia sie pozornie wszelkim zasadom strategji i taktyki.

Pomimo to Naczelny Wódz zdecydował się na wykonanie tego planu i dnia 6 sierpnia wydał odpowiedni rozkaz. Natarcie grupy uderzeniowej miało się rozpocząć 17 sierpnia.

Tymczasem nieprzyjaciel parł naprzód i zupełnie nie zauważył naszego przegrupowania. W dniach 13 i 14 sierpnia toczyły się zacięte walki ze zmiennem szczęściem na przedmościach Warszawy i Modlina. Dnia 15 sierpnia nieprzyjaciel został powstrzymany, a nawet w niektórych miejscach odrzucony. Od tego właśnie dnia karta dziejów wojny odwróciła się na naszą korzyść. Z powodu alarmujących wieści z pod ogarniętej paniką Warszawy termin natarcia grupy uderzeniowej został przyspieszony, dnia 16 sierpnia o świecie, wymęczone i obdarte nasze oddziały runęły błyskawicznie na skrzydło i tyły armij bolszewickich. W ciągu kilku dni z potężnych armij nieprzyjacielskich pozostały strzępy, zwycięstwo było całkowite i decydujące. Warszawa, a z nią i Polska cała odetchnęła z ulgą. Niepodległość została uratowana.

Z powyższego krótkiego zestawienia widać, jak ważne chwile przeżywała wówczas nasza ojczyzna, ponieważ zagrożony był poprostu jej byt, nie mówiąc już o konsekwencjach jakieby mogły wyniknąć dla całej Europy z chwilą naszej porażki.

To też dzień 15 sierpnia, jako dzień przełomu w walce, jako dzień odzyskania przez żołnierza ducha i chęci zwycięstwa ustanowiony został jako dzień Święta Żołnierza Polskiego. W dniu tym w całej Polsce odbywają się podniosłe uroczystości, wygłaszane są kazania i mowy, w których sławi się męstwo żołnierza polskiego, lecz często się zdarza, że podczas całej uroczystości nie padnie ani razu imię Tego, który do tego zwycięstwa prowadził i który w pierwszym rzędzie winien posiąść wdzięczność narodu. A więc mówi się o bohaterskim wysiłku żołnierza, szczególnie armji ochotniczej, o biskupach polskich, o Ojcu Świętym, o biskupach całego świata, o pielgrzymach w Częstochowie, o generałach francuskich i wkońcu o cudzie.

O Wodzu Naczelnym z tych ciężkich czasów, Marszałku Piłsudskim ani słowa...

Pomimo to w dniu tym, w dniu Święta Żołnierza i Wodza do Niego zwracają się oczy tych, którzy ojczyznę miłują naprawdę i gotowi są w każdej chwili oddać za nią ostatnią kroplę krwi, ci zwracają do Niego swe oczy pełne wdzięczności za ocalenie Polski w roku 1920 z zapewnieniem, że w razie niebezpieczeństwa wszyscy jak jeden mąż staną znowu pod Jego Komendę i pójdą za Nim na nowe boje i zwycięstwa.

To też we wszystkich koszarach, obozach letnich P.W., stowarzyszeniach P. W. po powrocie z „oficjalnych" uroczystości długo rozbrzmiewają wiwaty na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Fakt ten nasuwa nadzieję, że pomimo skłócenia społeczeństwa polskiego, pomimo warcholstwa i zaniku godności narodowej w razie niebezpieczeństwa Polska pod wodzą Marszałka Piłsudskiego będzie gotową do odparcia wroga.

M. Hurczyn.

Zakończenie obozów letnich p. w. D. O. K. III.

Wśród zacisza drzew nad brzegami jezior i szerokiego Niemna, przez 6 tygodni tętniło żywym ruchem i pracą życie obozowe w grupach Grzędzicze, Jeziory, Folusz i Cimochowizna. Stary gród Batorego otoczył się wieńcem środowisk, w których dorastające pokolenie Polski, wyzbywając się wywczasów wakacyjnych, odpoczywało w trudzie życia obozowego. Dnie płynęły szybko, tak jak szybko przybywało zdrowie, siła fizyczna i sprawność żołnierska, aż nadszedł dzień końcowy i ostatni wysiłek wykazania się zdobytemi korzyściami.

Dnia 20.VIII b.r. ze świtem otrzymała grupa Jeziory rozkaz pośpiesznego marszu w kierunku m. Grodna i zniweczenia oddziałów nieprzyjacielskich, które zająwszy Grodno zaczęły się okopywać na linji fortów grodzieńskich; rolę nieprzyjaciela spełniała grupa Folusz. Walka rozegrała się na 10-tym. klm. przed miastem pod kierownictwem kom. grupy Jeziory mjr. Hofbauera i dała przejrzysty obraz nowoczesnego zmagania się o zwycięstwo w walce spotkaniowej. Po ćwiczeniach, jako wstępie do uroczystości zakończenia pracy w obozach p.w., pośpieszyła grupa Jeziory w sile 350 uczni prawie ze wszystkich szkół średnich i zawodowych z terenu O. K. III, oraz grupa Folusz, składająca się z 160 przyszłych instruktorów i skończonych „pewiaków" z II stopniem p.w. na stację kolejową Grodno, by wspólnie z D-cą O. K. III gen. br. inż. A. Litwinowiczem i Wojewodą Województwa Białostockiego, oraz przedstawicielami władz i społeczeństwa m. Grodna przywitać dostojnego gościa J. E. ks. Biskupa Dr. W. Bandurskiego.

Nie pierwszą dla obozów p.w., organizowanych przez D. O. K. III była ta wizyta albowiem od szeregu lat ks. Biskup Bandurski był ich gościem i swemi płomiennemi słowy utwierdzał pożytek jaki młodzież z nich wynosi.

Po przywitaniu dostojnego gościa, tego samego dnia o godz. 14-tej, odbyły się równocześnie zawody o mistrzostwo obozów O. K. III w r. 1927 w strzelaniu i grach. Mistrzem z broni długiej na 100 mtr. postawy klęczącej, leżącej i stojącej został uczestnik grupy Jeziory Bołądź Teodozjusz osiągając na 180 punktów — 156. Drugie miejsce zajął elew grupy Folusz Garokinnik Jan osiągając 153 p. Trzecie miejsce uczeń Gielipiski Jan z grupy Folusz 145 p.

Strzelanie na 50 mtr. z broni małokalibrowej. Warunki: 13 strzałów w tem 3 próbne (dziesiąć strzałów z pozycji stojącej z wolnej ręki). 1) Pierwsze miejsce zajął Ostrowski Henryk z obozu Jeziory osiągając 88 punktów. 2) Drugie miejsce zajął Zelwinder Henryk z obozu Jeziory osiągając 86 punktów. 3) Trzecie miejsce zajął Gazokinnik Jan z obozu Folusz osiągając 82 punkty.

Wyniki zawodów strzeleckich obozu p.w. w Grzendziczach przy D. O. K. III w dniu 20.VIII 1927 r.

Strzelanie na 100 mtr. z broni długiej. Warunki: 18 strzałów w tym 3 próbne (5 z pozycji leżącej bez podpórki, 5 z pozycji klęczącej bez podrórki i 5 z pozycji stojącej z wolnej ręki). 1) Pierwsze miejsce zajęła Ranachorska Anna osiągając 111 punktów. 2) Drugie miejsce zajęła Kobrynowicz Stanisława osiągając 108 punktów. 3) Trzecie miejsce zajęła Iwaryczówna Józefa osiągając 97 punktów.

Mistrzynią z broni małokalibrowej została szef obozu strzeleckiego w grupie Grzędzice p. Kobrynowiczowa.

O godz. 16-tej na przystani Wojskowego Klubu Wioslarskiego w Grodnie odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo w pływaniu obozów. W biegu 100 m. stylem dowolnym zwyciężyła w zespole kobiecem p. Żukówna i Woźniakowska, w zespole męskim w biegu 200 m. elew Raczkowski z grupy Jeziory. Ten sam zawodnik w biegu na 400 m. wychodzi również zwycięsko.

W zawodach wpław przez Niemen zwyciężają z grupy obozów kob. Grzędzice p. Żukówna na pierwszem miejscu, a na drugim p. Woźniakowska. W zespole męskim zwyciężają: 1) elew Rau, 2) Legus, obaj z grupy Folusz.

W biegu dwójek zwyciężyła osada kobiecego obozu szkół zawodowych grupy Grzędzicze. Dzień zakończono uroczystym capstrzykiem po m. Grodnie.

Dnia 21.VIII b.r. z rana o godz. 9-tej, zebrały się na placu Batorego w Grodnie wszystkie grupy obozowe wraz z obozem instr. w.f. z Wilna, który pod kierownictwem kierownika Ośrodka w.f. Wilno kpt. Kawalca kształcił instruktorów w.f. dla poszczególnych ośrodków pracy p.w. i w.f. Po drugiej stronie wspomnianego placu stanął 81 p.p. obchodzący w tym dniu swoje święto pułkowe.

Po przeglądzie wszystkich zebranych oddziałów o godz. 10-tej ks. Biskup Bandurski rozpoczął odprawiać Mszę Św.

Oprócz wojska i uczestników obozów, zebrały się obok ołtarza i na wolnych przestrzeniach placu niezliczone rzesze ludności wraz z przedstawicielami władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych. W blaskach słońca, ponad zebranymi dumnie powiewały sztandary 41, 76 i 81 p.p., a gdy Mszę Św. zakończył ks. Biskup Bandurski modłami, nastąpił naj-

podnioślejszy moment uroczystości, Jego kazanie następującej treści:

„Dobrze wszystko uczynił“
(z Ewang. Św. Marka).

Oto najwyższa pochwała i okrzyk uwielbienia, który wyrywa się z piersi ludzkiej, ku czci Boga wielkiego, potężnego i mądrego w Swych dziełach natury i łaski!

„Dobrze wszystko uczynił“, wołamy w podziwie, patrząc na cuda przyrody, na niebo, zasłane gwiazdami, na słońce i księżyc — na wszystko, co nas pięknem Swem zachwyca i do kornej pobudza modlitwy.

„Dobrze wszystko uczynił“ wołamy, podziwiając dzieła miłości Bożej, dzieło wcielenia i odkupienia świata z niewoli grzechu i zatracenia, dzieło Chrystusa, który wielką nowinę w Swej cndownej ogłosił nauce — który wielkie dzieło odrodzenia ludzkości prowadzi w Swym Kościele — Który Sam przez życie pozostał „czyniąc dobrze“ wielkim i małym, uczonym i prostaczkom, chorym i słabym — nikogo nie wyłączając ze swej łaski i opieki i Który Swoich uczniów i wyznawców do „czynienia dobrze“ zachęcał i pobudzał.

Bo czyny dobre, wielkie czy małe, czyny szlachetne, a pełne miłości, zapału, poświęcenia i ofiary dla ogólnego dobra bliźnich, narodu, to czyny mające wartość w tem i przyszłem życiu.

„Dobrze wszystko uczynił“ możemy mówić o ludziach, co z wiarą i zapałem dla idei wyższej podnoszą sztandar pracy dla wielkości i zbawienia swego narodu.

„Dobrze wszystko uczynił“ — można mówić o tym, co zbudził z uśpienia i letargu naród i z szaleńczą odwagą rzucił się na kolosa wschodu, przed którym drżała cała ongiś Europa, by tylko Swój naród z niewoli wyrwać hańbiącej, by porwać za Sobą to, co było najlepsze i najzdrowsze w narodzie i z tem stanąć do walki przeciw najeźdźcom i zaborcom.

„Dobrze wszystko uczynił“ oto pochwała, którą dziś, obchodząc święto pułkowe 81 p.p. grodzieńskiego pułku strzelców t. zw. dzieci grodzieńskich, oddaję twórcom tego pułku, w trudnych i ciężkich warunkach okupacji pruskiej. — Tu na tej męczeńskiej ziemi powstaje samoobrona kraju — tak w Wilnie jak i tu w grodzieńskiej ziemi przed zaborczością okupantów to tworzy się jednostka bojowa, gotowa do wypędzenia najeźdźcy i stworzenia siły zbrojnej zdolnej do decydowania o losach tych ziem, co ongiś nierozerwalnemi węzły złączone były z Rzplitą Polską. Wieści radosne płynące z Warszawy, że tam oczyszczony kraj od wrogów i rząd polski się stanowi, napełniają serca otuchą, że i tu się sprawa dobra i mająca na celu zerwanie więzów niewoli, uda pomyślnie. Ze starych dworków i zaścianków szlacheckich i wiejskich, z chat skromnych i ognisk domowych spieszy kochana młodzież ochotnie w szeregi nowych bohaterów wolności i niepodległości narodu.

I dobrze wszystko czyni dla wielkiej sprawy.

I tak powstaje w listopadzie roku 1918 fundament pułku „dzieci grodzieńskich“. I gdy powstająca Polska nie może przyjść z pomocą swoim dzieciom, co jeszcze w jarzmie na wschodnich ziemiach pędzą niewolnicze życie, dzieci same się organizują — tak iż już w pierwszych miesiącach r. 1919 przekształcają się w pułki i pod znakiem Orła Białego i Ostrobramskiej Pani wchodzą w skład I. Litew. Białor. Dywizji. Kresowi rycerze nowi powstają, godni synowie swych wielkich ojców już 1914 — 1919 biorą chrzest bojowy pod *Stołowiczami* i pod wielkimi a dzielnymi swymi dowódcami pójdą wszędzie, gdzie ich wola naczelnego postawi wodza, pod *Mińsk* i *Słuck* nad *Berezynę* zdobędą *Lepel,* a podczas ofenzywy bolszewickiej wstrzymywać będą dzielnie napór wroga; pod *Radzyminem* dzieci ziem wschodnich dadzą najdowodniejsze świadectwo gorącej miłości dla Polski, kładąc ofiarny swój trud i młode życie w obronie zagrożonej stolicy i poświęcając się do walnego zwycięstwa pod Warszawą.

Od *Radzymina* po *Wilno*, Szyrwinty walczą zwycięsko, okrywając się nową chwałą w walkach z niesfornym sąsiadem i zbuntowanym bratem. Sztandar pułkowy ozdobiony orderem „Virtuti Militari“ i pochwała Najwyższego Wodza wynoszącego zasługi dyw. Litew. Białor., a w niej Grodzieńskiego pułku strzelców oto największe zdobycze i wawrzyny zdobiące oficerów i szeregowych tego bohaterskiego pułku.

„Dobrze wszystko uczynił“ dla wiary i języka i obyczaju ojczystego, ochrony wolności i pogrążenia w nicość nawały gorszej niż barbarzyńskiej bo śmiercionośnej zarazy, co groziła Europie.

Wasze to wielkie święto, grodzieńskie dzieci, którzy możecie być dumni, że nosicie mundur z pułkowymi odznakami ale musicie pamiętać o obowiązkach, jakie na was wkłada przynależenie do tego pułku. Cnoty żołnierskie — jak karność, posłuszeństwo, wytrzymałość, wierność sztandarowi i przysiędze żołnierskiej, praca nad wyrobieniem w sobie szlachetnego charakteru, mocnej woli, poczu-

cia i uświadomienia iż każdy żołnierz musi być dobrym obywatelem swego państwa i tej Polski, dla której niegdyś ginęli wasi poprzednicy i bracia — oto wasz obowiązek święty i i wielki!

Obowiązek, który każe wam zawsze i wszędzie czynić dobrze aby każdy z was zasłużył na pochwałę: *„Dobrze wszystko uczynił“*.

Z waszem świętem żołnierskim łączy się dziś druga uroczystość. Naprzeciw waszych szeregów stanęła najmłodsza brać wasza, która młode swe ramiona i piersi pręży, gotowa do służby ojczystej która po 6 tygodniowych zapasach ze słabością fizyczną i duchową, kończy kurs przysposobienia wojskowego i W. F. W obozach — zdala od prochu i kurzu miast i brudnych jeszcze wsi — wśród pięknych okolic w atmosferze *słońca, powietrza i czystej wody*—zdala od gwaru, zawiści i sporów partyjnych, zespolona jednym złączona celem „wszystko dla Polski! Wszystko dla swojego własnego Państwa“, pragnęła nabyć wśród zdrowej natury tak zdrowia fizycznego jako też moralnie się wyrobić i duchowo spotężnieć. Młodzież z rozmaitych środowisk, warstw, klas razem złączona. I ci z nad granicy bolszewji razem z tymi co na Wołyniu, Podolu i w Małopolsce aż pod Kujawy aby się wspólnie poznać i ćwiczyć w robocie szlachetnej. Boć *dobra* to i *szlachetna* robota gotować się do służby ojczystej w zgodzie i jedności, bez zawiści i niechęci, bez pogardy dla niższych i mniej oświeconych, boć tu i *gimnazjalista* i *akademik* i *nauczyciel* i *rzemieślnik* razem ćwiczyli ciało i razem wyrabiali mięśnie i wolę i duszę a tem samem silny i męski charakter. To samo słońce ich opiekało, ta sama oczyszczała woda. *„Dobrze wszystko uczynił“* ów duch narodu i zmysł organizujący to wielkie zbiorowisko obozów ćwiczebnych i wyszkolających prawych, silnych duchem i ciałem mocnych młodych obywateli swojego państwa!

Niech każdy obywatel stanie się żołnierzem a młoda Polska wrogów swych nie będzie się obawiała i rozwijać się będzie w pokoju, w pomyślności i w szczęściu. Zdarz to Bóg!

Zadumę i przejęcie się duchowe rozproszyły niebawem dźwięki orkiestr przygrywających defilującym dziarsko żołnierzom 81 p. p. i uczestniczkom, oraz uczestnikom obozów. Przeszły karne i kompanje budzące swoją postawą wiarę w naszą przyszłość i bezpieczeństwo. Pod wrażeniem tej podniosłej chwili zaczęli rozchodzić się zebrani unosząc niecodzienne wrażenia.

O godz. 13-tej zasiedli wspólnie przy stołach ustawionych w dwie duże grupy żołnierze 81 p.p. i uczestnicy obozów; po środku usadowili się D-ca O. K. III, delegaci, z pośród których zwrócił uwagę na siebie Vice-Wojewoda Województwa Wileńskiego p. Olgierd Malinowski który specjalnie przyjechał na uroczystość zakończenia obozów i oficerowie, instruktorki i kierownicy obozów. W szeregach przemówień w związku ze świętem 81 p.p. i uroczystością zakończenia obozów wzniesiono szereg toastów na cześć Pana Prezydenta, Marszałka J. Piłsudskiego i D-cy O. K. III obecnego na obiedzie, gen. br. inż. A. Litwinowicza. Obiad zakończono czarną kawą, dla gości w kasynie 81 p.p.

O godz. 16-tej odbyły się na boisku reprezentacyjnem D. O. K. III eliminacyjne zawody sportowe o mistrzostwa obozów które dały następ. wyniki.

Bieg 100 mtr.: 1) Żarobin 12.2", 2) Malarewicz (obaj kan. instrukt. w.f.), 3) Chylata (grupa ob. Jeziory).

Bieg 800 mtr.: 1) Gedgowd 2.11" gr. oboz. Jeziory, 2) Moroz, 3) Truchanowicz obaj kan. instr. w.f.

Skok wdal: 1) Malarewicz 5.78½, 2) Żarobin 5.74, 3) Szydłowski 5.67.

Rzut dyskiem: 1) Żardzin 32'35, 2) Hake obóz harcerski w Wigrach.

Rzut oszczepem: 1) Żardzin 44'50, 2) Hake obóz harcerski w Wigrach.

Pchnięcie kulą. 1) Żardzin 10'80, 2) Hake obóz harcerski w Wigrach.

Bieg 60 mtr. pań: 1) Chojnacka 10.2".

Skok wdal: 1) Chojnacka 3.77 m., 2) Żeromska 3.58, 3) Barańska 3.58.

Rzut dyskiem: 1) Woźniakowska 24.30 m., 2) Onuszkówna 21.10, 3) Kokoszczyńska 20.80.

Rzut oszczepem: 1) Barańska 19.88, 2) Mazurkiewiczówna 19.75, 3) Grochowska 17.75.

Bieg 4 x 60 mtr.: 1) drużyna 1 obozu szkolnego w czasie 38,2" (skład Chojnacka, Ostowska, Żemralska, Głowacka).

Koszykówna: drużyna II obozu szkolnego z Jezior — druż. oboz. strzeleckiego z Folusza 45:3.

Siatkówka: drużyna IV obozu szkoln. z Jezior — druż. obozu strzeleck. z Folusza 2:0.

Uroczystości zakończono zabawą taneczą na Starym Zamku podczas której zwycięscy otrzymali nagrody, a uczestniczki i uczestnicy obozów świadectwa.

I minął jeszcze jeden okres rozwoju pracy w.f. i p.w. jako etap wielkiego dążenia do odrodzenia się naszego narodu, a szczególnie młodzieży pod względem moralnym i fizycznym, które oczyszczą nas od wszelkich naleciałości nieszczęsnej przeszłości i tych wpływów, które pod wielu względami uniemożliwiały i uniemożliwiają nam być w pełni wolnymi.

J. Skwarnicki.



Ks. Biskup Bandurski na boisku.

I znowu jestem z wami. Dziwicie się chłopcy,
Że biskup we fioletach stanął na boisku...
Nie pierwszyzna to dla mnie. Trud wasz mi nie obcy,
Żegnałem takich jak wy na pobojowisku.

Wiem, że z waszych wysiłków chłopcy ukochani
Z zapału młodzieńczego co wam z piersi bucha,
Silni, karni a wolni, z więzów rozpętani,
Stworzycie nieśmiertelną, polską twierdzę ducha.

Więc patrząc na szlachetne te harce młodości,
Na walkę, co się teraz na boisku toczy,
Ślę wam błogosławieństwo i uśmiech radości
Lecz czegoś... nie wiem czego łzą mi zaszły oczy.

Adam Kowalski.

Sport w wojsku.

Wyniki zawodów wojskowo-sportowych 29 dywizji piech. w Grodnie.

I. Zawody indywidualne.

1) Bieg 100 m.: 1 miejsce szereg. Gorniak z 76 p.p., 2 miejsce szereg. Walczyk z 81 p.p.

2) Bieg 200 m.: 1 miejsce szereg. Gorniak z 76 p.p., 2 miejsce plut. Etter z 81 p.p.

3) Bieg 800 m.: 1 miejsce szereg. Rybak z 81 p.p., 2 miejsce szereg. Jurkonis z 81 p.p.

4) Bieg 1500 m.: 1 miejsce szereg. Wisniewski z 81 p.p., 2 miejsce szereg. Zmiejko z 76 p.p.

5) Bieg rozstawny 4 x 100: 1 miejsce zespół 81 p.p., 2 miejsce zespół 76 p.p.

6) Skok wzwyż o tyczce: 1 miejsce sierż. Molenda z 76 p.p., 2 miejsce sierż. Giczewski z 81 p.p.

7) Skok wzwyż: 1 miejsce szereg. Gorniak z 76 p.p., 2 miejsce plut. Etter z 81 p.p.

8) Skok w dal: 1 miejsce plut. Etter z 81 p.p., 2 miejsce szereg. Zienkiewicz z 76 p.p.

9) Pchnięcie kulą: 1 miejsce szereg. Gliński z 41 p.p., 2 miejsce szereg. Nowacki z 41 p.p.

10) Rzut oszczepem: 1 miejsce sierż. Kamiński z 81 p.p., 2 miejsce sierż. Molenda z 76 p.p.

11) Rzut dyskiem: 1 miejsce szereg. Cudny z 76 p.p., 2 miejsce sierż. Kamiński z 81 p.p.

12) Pływanie 30 m. w umundurowaniu i z kb.: 1 miejsce kapral Zajkowski z 76 p.p., 2 miejsce szereg. Mosiewicz z 76 p.p.

13) Pływanie 100 m. na piersiach: 1 miejsce kapr. Zajkowski z 76 p.p., 2 miejsce szereg. Misajedko z 41 p.p.

14) Pływanie 1000 m. stylem dowolnym: 1 miejsce kapr. Zajkowski z 76 p.p., 2 miejsce szereg. Kurek z 41 p.p.

15) Strzelanie z kb. ofic.: 1 miejsce kpt. Supko z 81 p.p., 2 miejsce por. Sajkało z 81 p.p.

16) Strzelanie z kb. szereg.: 1 miejsce st. szereg. Wojewnik z 76 p.p., 2 miejsce st. sierż. Klinder z 76 p.p.

17) Strzelanie z pistoletu: 1 miejsce kpt. Radzikowski z 29 p.a.p., 2 miejsce por. Nowak z 41 p.p.

18) Strzelanie myśliwskie: 1 miejsce kpt. Radzikowski z 29 p.a.p., 2 miejsce kpt. Ciechanowicz z Dow. 29 d. p.

19) Rzucanie granatami do celu: 1 miejsce st. szereg. Mistarewicz z 41 p.p., 2 miejsce szereg. Stankiewicz z 76 p.p.

II. Zawody zespołów pułków dywizji.

1) Przeciąganie liną: 1 miejsce 41 p.p., 2 miejsce 81 p.p.

2) Pięciobój wojskowo-sportowy: 1 miejsce 81 p.p., 2 miejsce 76 p.p.

3) Marsz 10 km. ze strzelaniem na 200 m.: 1 miejsce 81 p.p., 2 miejsce 41 p.p.

4) Bieg szturmowy: 1 miejsce 76 p.p., 2 miejsce 81 p.p.

5) Strzelanie komp. strzel.: 1 miejsce 7 komp. 76 p.p., 2 miejsce 1 komp. 41 p.p.

6) Strzelanie k.c.k.m.: 1 miejsce 3 k.c.k.m. 81 p.p., 2 miejsce 1 k.c.k.m. 81 p.p.

7) Zawody plutonów łączności: 1 miejsce 41 p.p., 2 miejsce 29 p.a.p.

8) Zawody plutonów pionierów: 1 miejsce 81 p.p., 2 miejsce 41 p.p.

9) Jazda konna ofic. piech.: 1 miejsce 41 p.p., 2 miejsce 76 p.p.

10) Śpiew oddziałów: 1 miejsce szkoła podofic. 29 p.a.p., 2 miejsce 7 komp. 76 p.p.

11) Gry i zabawy ruchowe oddz.: 1 miejsce komp. szkolna 41 p.p., 2 miejsce 8 komp. 81 p.p.

Osiągniętymi wynikami nie pobito wprawdzie żadnego rekordu, lecz liczba zawodników i rezultaty świadczą najwymowniej o intensywnej pracy w kierunku wyszkolenia tężyzny fizycznej w szeregach wojska.

Godnym podkreślenia jest również ten fakt, że nadzwyczajne wysiłki fizyczne żołnierzy w okresie ćwiczeń letnich nie zdołały osłabić ich zamiłowania do sportu.

W dniu Święta Żołnierza t. j. 15 b. m. wręczył kierownik zawodów, d-ca 29 dyw. piech. pułk. S. G. Kleeberg zwycięzcom: 10 nagród wędrownych, 24 nagr. wartościowych, 39 żetonów, 84 dyplomów, ofiarowane przez Starostwa Suwalskie, Wołkowyskie, Magistrat m. Grodna, pułki dyw. i oficerów sztabu Dow. 29 D. P.

Wolny wstęp na reprezentacyjne boisko sportowe D. O. K. III zachęcił amatorów sportu do licznego stawiennictwa.

Huczne oklaski publiczności udawadniały najwymowniej o zainteresowaniu się jej przebiegiem i rozmaitością programu zawodów.

Zawody hippiczne Obozu Artylerji O. K. Nr. III.

Wynik.

1) Konkurs hippiczny oficerski. Brało udział 11 ofic. z 29 p.a.p., 6 — z 3 d.a.k., 8 — z 14 d.a.k., 2 — z 3 p.a.c., 4 — z 4 d.a.k., 2 — z 19 p.a.p., razem 33 oficerów.

Wyniki: I miejsce — por. Gatkiewicz Adam z 14 d.a.k., II miejsce — kpt. Radzikowski Kazimierz z 29 p.a.p., III miejsce — ppłk. Szalewicz Wacław z 29 p.p., IV miejsce — por. Pyrowicz Ludwik z 14 d.a.k., V miejsce — kpt. Garliński Mieczysław z 19 p.a.p.

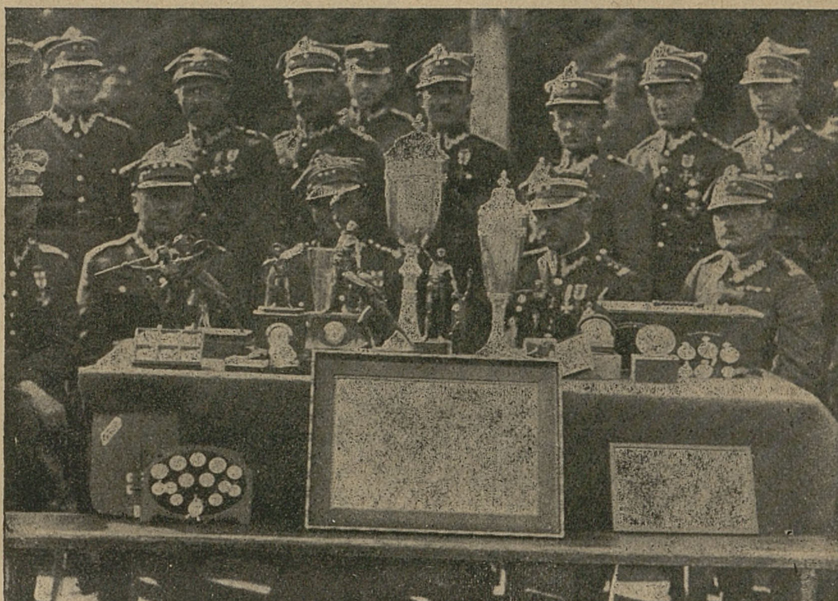
2) Konkurs hippiczny podoficerski. Brało udział: 5 podofic. z 4 d.a.k., 9 — z 19 p.a.p., 9 — z 14 d.a.k., 2 — z 19 p.a.p., 4 — z 1 p.a.p., 4 — z 3 d.a.k., 8 — z 29 p.a.p., 1 — z 3 p.a.c., razem 42 podofic.

Wyniki: I miejsce — plut. Sobieszczak z 14 d.a.k., II miejsce — ogn. Labon z 19 p.a.p., III miejszce — plut. Kulwiec z 29 p.a.p., IV miejsce — plut. Sobieszczak z 14 d.a.k., V miejsce — Bajek z 14 d.a.k., VI miejsce — Sieliwanów z 3 d.a.k., VII miejsce — ogn. Mamot z 19 p.a.p.

3) Bieg myśliwski oficerów. Brało udział: 1 ofic. z 3 d.a.k., 3 — z 4 d.a.k., 3 — z 14 d.a.k., 2 — z 3 p.a.c.. 1 — z 19 p.a.p., razem — 10 oficerów.

Wyniki: I miejsce — por. Mankowski Stefan z 4 d.a.k., II miejsce — ppor. Sokołowski Tadeusz z 14 d.a.k., III miejsce — kap. Garliński Mieczysław z 19 p.a.p., IV miejsce — ppor. Zmichowski Aleks. z 3 p.a.c.

Zawody wojsk.-sportowe 29. dyw. piech.



Komisja sędziów i nagrody.



Zwycięzcy i sędziowie.

Z życia Stowarzyszeń P. W.

Zawody sportowe Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Czarnej Wsi.

W dniu 21.VIII b.r. odbyły się zawody sportowe, zorganizowane przez miejscowe stowarzyszenie. Publiczność z zaciekawieniem przyglądała się zawodom. Na zawody przybył przedstawiciel Związku Wileńskiego S. M. P. p. K. Jędrychowski, który przed wręczeniem nagród w krótkich słowach przedstawił doniosłość wychowania fizycznego.

Wyniki:

Bieg 100 mtr.: I nagr. Szmydt 12,2, II nagr. Kwiatkowski 13,5, III nagr. Smoliński 14 sek. (wszyscy z S. M. P. Czarnej Wsi).

Rzut granatem do celu: I nagr. Lewicki 5 p., II Kargol 5 p., III nagr. Smoliński 5 p. (S. M. P. Czarnej Wsi).

Rzut oszczepem: I nagr. Kwiatkowski 30 mtr., II nagr. Sawicki 27 mtr., III nagr. Kargol.

Rzut dyskiem: I nagr. Sawicki 23,85 mtr., II nagr. Kargol, III nagr. Lewicki.

Pchnięcie kulą: I nagr. Raczkowski (S. M. P. Geniusze) 9,85 mtr., II nagr. Sawicki 8,80, III nagr. Kwiatkowski 8,50 mtr.

Skok wzwyż: I nagr. Lewicki 1,35 mtr., II Lewicki, III Konrad.

Skok w dal: I nagr. Smoliński 4,72, II — Lewicki, III — Rackowski.

Wspinanie się po linie 7 mtr.: I nagr. Raczkowski 12 sek., II — Smoliński, III — Konrad.

Bieg naprzebój 3000 mtr.: I — Szmydt 8,56, II — Konrad, III — Lewicki.

Stowarzyszenie skarży się na brak boiska. Prośba o kawałek ziemi pod boisko, skierowana przed kilku miesiącami temu do Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. stanęła na martwym punkcie.

Młodzież rwie się z zapałem do pracy i praca nad wychowaniem fizycznem przyniesie odpowiednie owoce, ale tylko wówczas, skoro prośby młodzieży będą załatwiane szybciej.

Kilku miesięczne oczekiwanie bez żadnej odpowiedzi każdego może zniechęcić.

Regulamin Nagrody Przechodniej Ośrodka Wychowania Fizycznego M. S. Wojsk. „Wilno“ za „Drużynowy trójbój Lekko-Atletyczny“.

1) Nagrodę stanowi statua bronzowa przedstawiająca dyskobola z napisami na złoconej tabliczce: „Nagroda przechodnia Ośrodka Wych. Fiz. Wilno 1927 rok trójbój lekko-atletyczny“.

2) Nagroda jest rozgrywana rokrocznie w miesiącu wrześniu.

3) O nagrodę mogą się ubiegać stowarzyszenia p.w. i towarzystwa sportowe z całego terenu Województwa Wileńskiego.

4) Każda organizacja (towarzystwo) wystawia zespół (drużynę) złożony z nieograniczonej ilości zawodników, jednak niemniej jak 10, przyczem w stanie tym mogą figurować tylko ci zawodnicy, którzy nie zdobyli żadnego pierwszego, drugiego, lub trzeciego miejsca na zawodach o mistrzostwo okręgowe (Wil. O. Z. — L. A.), lub na zawodach o mistrzostwo wojskowe (dywizji, korpusu) zarówno w okręgu wileńskim, jak i w innych okręgach lekkiej-atletyki w Polsce.

5) Trójbój lekko-atletyczny składa się z: a) biegu na 100 mtr., b) skoku w dal, lub w zwyż, c) rzuty: dyskiem, kulą, lub oszczepem.

6) Każdy uczestnik zawodów musi brać udział w 3-ch konkurencjach z tem, że wybór konkurencji (za wyjątkiem biegu na 100 mtr. który obowiązuje wszystkich) wyszczególnionych w punkcie 5 jest dowolny.

7) Zawody odbywają się w myśl przepisów P. Z. L. A.

8) Punktacje oblicza się według tablicy olimpijskiej dla dziesięcioboju, przyczem jako minima zostają ustalone następujące wyczyny sportowe: a) bieg 100 mtr. minima 14 sek., b) skok w dal minima 4 mtr., c) skok w zwyż minima 1,30 cm., d) rzut dyskiem minima 20 mtr., g) rzut oszczepem minima 25 mtr., h) rzut kulą minima 6 mtr.

Minima powyższe mogą być rokrocznie zmieniane, przyczem o zmianach powyższych organizacje wymienione w punkcie 3 niniejszego regulaminu muszą być powiadomione najpóźniej na 2 miesiące przed nowym terminem.

9) Zwycięża organizacja (tow. sportowe), które osiągnie największą ilość punktów.

10) Zawody odbywają się jednego dnia.

11) Organizacja (tow. sportowe), która zdobędzie nagrodę przechodnią 3 krotnie kolejno lub 6 krotnie bez zachowania kolejności, otrzyma ją na własność.

12) Nagroda przechodnia jest przechowywana w ciągu roku przez organizację, która ją zdobywa i której powierzona jest piecza nad nagrodą.

13) Corocznie na miesiąc przed ponownemi zawodami, nagroda przechodnia winna być zwrócona do Ośrodka Wychowania Fizycznego „Wilno“.

Kierownik Ośrodka Wych. Fiz. „Wilno“
Kawalec Tadeusz kapitan.

Kronika sportowa.

Pływacy polscy stoczą swą pierwszą walkę międzynarodową na trójmeczu pływackim z Czechosłowacją i Jugosławją w Białogrodzie. Jadą oni po pewne trzecie miejsce. Jedynie skoczkowie nasi: Maerz i Hulanicki mogą wynieść z Białogrodu jakiś sukces.

Z Białogrodu część ekspedycji polskiej wyjeżdża do Bologni na pływackie mistrzostwa Europy.

P. Z. L. A. ma zamiar zorganizować na zakończenie swego sezonu w dniu 2 października wielkie zawody międzynarodowe. Udział w nich przyrzekli już lekkoatleci francuscy, ze słynnym S. Martinem na czele. W skład eksdedycji francuskiej wejdą jeszcze: Couillaud (mistrz Francji w skoku wdal), Menard (wzwyż), Ladoumegue (1500 i 5000 mtr.).

Pozatem zostali zaproszeni: Umfahrer, Geissler i Wessely (Austrja), Egri, Szepes i Barsi (Węgry), Chmelik, Sindler (Czechy), Dawid i Fritz (Rumunja).

Największą jednak sensacją programu międzynarodowego P. Z. L. A. będzie niewątpliwie mecz Polska—Czechosłowacja w dn. 17 i 18,9 w Warszawie. Oba państwa rozporządzają równemi mniej więcej siłami i obu niesłychanie zależy na zwycięstwie.

Pozatem w serji zawodów kobiecych, poza zakontraktowanym już pięciobojem międzynarodowym (4 września w Warszawie), projektuje związek lekkoatletyczny mecz Polska — Czechosłowacja. Mecz ten odbędzie się przypuszczalnie w Toruniu.

Kondycyjny obóz przedolimpijski dla lekkoatletek zostaje zorganizowany w Poznaniu przy Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sport. Obóz trwać będzie 6 tygodni.

Koszty utrzymania i przejazdu zawodniczek ponosi Polski Komitet Olimpijski. Lekkoatletki będą na miejscu korzystały z pomocy trenerów: Norlinga i Klumberga i masażysty — Ziemkiewicza.

Obóz obliczony jest na 15 zawodniczek, P. Z. L. A. jednak zakwalifikował 21 pań.

Wielka rewja pływaków wileńskich.

Nareszcie doczekaliśmy się w Wilnie poważniejszej imprezy pływackiej. Zorganizował ją Ośrodek W. F. przy współudziale 3 p. saperów, który użyczył gościnnie swej pomocy technicznej, oraz oficerów kursu instr. W. F., pełniących funkcje sędziów.

W konkurencji wojskowej (mistrzostwo 1 D. P. Leg.) w biegu 30 mtr. w umundurowaniu z karabinem zwyciężył st. leg. Dubrawski (1 p.p. Leg.) w czasie 16.1, w biegu 50 mtr. stylem dowolnym kpr. Halicki (5 p.p. Leg.) w czasie 23.6, w biegu 100 mtr. kpr. Hajkowski (1 p.p. Leg.) w czasie 50.8 s., wreszcie w długoterminowym biegu 1000 mtr. stylem dowolnym leg. Kądzielewski w czasie 10:5.8. W ogólnej punktacji zwyciężył bezkonkurencyjnie 1 p.p. Leg. (16 pkt.) przed 5 p.p. Leg. (7 p.) i 6 p.p. Leg. (1 pkt.). Tem samem mistrzostwo 1 D. P. Leg. w pływaniu na rok 1927—8 zdobył 1 p.p. Leg.

Zawody pływackie kursu instr. W. F. dały wyniki następ.: w biegu 50 mtr. (styl. klas.) pierwsze miejsce zajął Ejmont (Pogoń, Wilno) w czasie 33.8 s., w biegu 100 mtr. na piersiach Banaszkiewicz (Huf. szk. z Grodna), w biegu 100 mtr. nawznak Ślużyński (K. S. Maraton z Grodna) w czasie 53.5 sek., w biegu 100 mtr. st. dow. Kowalewski (Pogon, Wilno) w czasie 50.3, w biegu 200 mtr. st. klas. Stefaniuk (Zw. Strz. Brześć) w czasie 2:25, wreszcie w biegu 400 mtr. st. dow. Ślużyński w czasie 4:39.4.

Ostatnim punktem obfitego programu dnia były eliminacyjne zawody Związku Strzeleckiego w biegu 100 mtr. st. dow. Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął strzelec Legus (Zw. Strzelecki Wilno) w czasie 50.2 sek.

Z okazji zakończenia kursu strzelecko-pływackiego policji państwowej województwa wileńskiego zorganizowane zostały przez Ośrodek W. F. zawody pływackie na Wilji.

Bieg 50 mtr. st. klas. 1) post. Marszał (Wilejka pow.) w 34 s. Bieg 100 mtr. st. klas. 1) post. Proch (Dzisna) 52 sek. Bieg 200 mtr. st. klas. 1) przod. Dymont (Brasław) 2:17.2. Bieg 1000 mtr. st. dow. 1) Kukliński 11:54.2.

Z Białegostoku.

Uroczyste otwarcie kortów Białostockiego Klubu Tennisowego odbyło się w obecności władz i zaproszonych gości. B. K. T. rozporządza chwilowo dwoma placami.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo I-ej dywizji kawalerji przyniosły wyniki następujące:

100 m. 1) Kuliński 13 sek., 800 m. 1) Rąbalski 2:20.6, 3000 m. naprzełaj 1) Ochryniak 14:24.4, 4 x 100 m. 1) 9 pułk strz. kon. 53.4 sek. Skok wwyż 1) Żukowski 146 cm. Skok wdal 1) Sznycel 515 cm. Rzut dyskiem 1) Borowy 26.80 cm. Rzut oszczepem 1) Walczak 38.20 m. Rzut granatem 1) Pochłowski 73.70 m. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął 9 pułk strzelców konnych.

Mistrzostwa pływackie Europy odbędą się w Bologni dn. 1—4 września. Polska będzie na nich reprezentowana przez Kuncewicza, Kratochwile, Hulanickiego, Maerza i Kajzerównę.

Międzynarodowe zawody kobiece w Krakowie zamierza zorganizować Makabi w dniu 20 września. Udział wezmą zawodniczki czeskie, austrjackie, niemieckie i węgierskie.

Lekkoatleci francuscy w Polsce. Były trener Polski p. Baquet, zwrócił się do P. Z. L. A. z propozycją urządzenia w końcu września zawodów międzynarodowych, w których wziełoby udział 10 najlepszych lekkoatletów francuskich ze słynnem S. Martinem na czele.

Klumberg, jeden z najsłynniejszych dziesięciobojowców świata i były mistrz w dekaltonie, został zaangażowany przez P. Z. L. A. na trenera olimpijskiego na przeciąg 2 lat.

Kobieca lekkoatletyka weźmie udział, na mocy uchwały międzynarodowego związku kobiecego, w igrzyskach Olimpjady amsterdamskiej. Program ustalono na posiedzeniu we Wrocławiu, jak następuje. Biegi: 100, 800 i 4 x 100 mtr.: rzut dyskiem i skok wwyż. Program jak widzimy nader skromny i nie obejmujący szeregu tak klasycznych konkurencyj, jak skok wdal, rzut kulą i oszczepem, bieg 200 mtr. i przez płotki.

Ejne Borg, doskonały średniodystansowiec fiński, za jednym zamachem wzniósł się na wyżyny Nurmiego, którego nieosiągalne rekordy światowe atakował dotąd z powodzeniem jedynie Wide i Peltzer. Tymczasem młody Finn, Borg, startując w biegu na 2 klm., osiągnął czas 5:23.8, lepszy o 1.4 sek. od rekordu światowego Nurmiego.

Z zawodów uczestników obozów p. w. O. K. III.



Przedstawiciele władz.

(x ks. bisk. Bandurski 2. D-ca O. K. III. gen. Litwinowicz 3. prez. m. Grodna p. Rogalewicz 4. szef sztabu D. O. K. III. ppłk. S. G. Krzysik 5. szef oddz. Wyszk. mjr. S. G. Trapszo 6. dyr. gim. męsk. p. Dąbrowski 7. dyr. semin. męsk. p. Biegański).

Dział urzędowy.

Scentralizowanie pomocy państwowej dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Pan Minister Spraw Wojskowych wydał w ostatnich dniach następujący rozkaz:

Ze względu na będące w toku załatwienia uporządkowanie spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a w szczególności na scentralizowanie pomocy państwowej dla stowarzyszeń przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zarządzam:

1) W M. S. Wojsk. i instytucjach centralnych wszelka pomoc dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego udzielana być może jedynie za pośrednictwem i na wniosek Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

2) Dowódcy O. K. mogą udzielać stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego pomocy jedynie w ramach przydzielonych im na ten cel środków przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i w myśl wydawanych przez tenże urząd instrukcyj i wytycznych.

3) Organami pracy dowódców okręgu korpusów w zakresie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego są jedynie referaty przysposobienia wojskowego.

4) W O. K. kierownictwo prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz udzielanie wszelkiej pomocy dla spraw przysposobienia wojskowego jest w rękach kadry wojskowej Przysposobienia Wojskowego przy dywizjach i pułkach piechoty. Inne rodzaje broni i służb mogą prowadzić pracę wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz okazywać pomoc stowarzyszeniom społecznym jedynie na wyraźny rozkaz dowódcy korpusu i w myśl każdorazowo wydawanych dla tego celu przez dowódcę O. K. instrukcyj i zarządzeń.

Rzeczy ciekawe.

Co myślano o wojsku i wojnie przed 1600 laty.

(Wyjątki z Wegecjusza „Institutiones rei militaris").

„Sztuka wojenna, to sztuka oszczędzania życia swoich żołnierzy, a odnoszenie zwycięstwa".

„Wszelkie sztuki doskonalą się przez ćwiczenie codzienne i długotrwałe".

„Mało się rodzi ludzi bitnych, więcej czyni ich sztuka".

„W każdej bitwie nietyle wielkość liczby i nieuczone męstwo dawać zwykły zwycięstwo, ile raczej sztuka i wyszkolenie".

„Im więcej wyszkolicie i zdyscyplinujecie żołnierza w garnizonach, tem mniej niepowodzeń doznacie na wojnie".

„Wojsko zdobywa siły przez ćwiczenie, traci je w bezczynności".

„Kto nie dba o zaopatrzenie wojska, bez oręża ginie".

„Ten, kto ocenia trzeźwo siły własne i przeciwnika, rzadko bywa pobity".

„Umieć pochwycić sposobność, jest to sztuka bardziej użyteczna na wojnie, aniżeli męstwo".

„W każdej wojnie każde przedsięwzięcie korzystne musi być dla jednej strony, a niekorzystne dla drugiej. Baczcie więc, aby nie dać wciągnąć się w rodzaj działań wojennych korzystny dla przeciwnika; niech wasz pożytek będzie jedyną wytyczną waszych działań. Podejmować manewry, w które przeciwnik chciałby was wciągnąć, równałoby się pracy do spółki z nim na własną zgubę".

„Manewry wciąż nowe czynią wodza groźnym dla przeciwnika. Zbyt jednostajne postępowanie naraża go na lekceważenie".

„Reguła ogólna dla każdego szyku bojowego każe umieścić stale wszystko co najlepszego masz w wojsku tam, gdzie zamierzasz dokonać głównego wysiłku".

„Kto dopuści do rozproszenia się wojska w pościgu za uchodzącym przeciwnikiem, pracuje na utratę zwycięstwa, które odniósł".

„Jeśli dowiesz się, że przeciwnik poznał twe zamiary, odmień swe zarządzenia".

„Co trzeba czynić, naradzaj się z wieloma. Co masz uczynić, o tem mów z niewielu i wiernymi, albo raczej sam z sobą".

„Stara to zasada, że żadnej sztuki posiadać nie można inaczej, jak przez częste jej wykonywanie".

„Biegłość w sztuce wojennej dadaje śmiałości w boju. Nikt nie lęka się robić tego, czego się dobrze nauczył. Niewielka ilość wyszkolonego żołnierza prędzej wywalczy zwycięstwo, niż prosty, niewyszkolony tłum, który zawsze bywa pobity".

Pięć minut śmiechu.

Trafiła kosa na kamień.

Marszałek Francji Fr. Bassompierre wysłany jako ambasador do Madrytu, opowiadał królowi Henrykowi IV, (1589—1610), że wjeżdżał do miasta na małym osiołku.

— I cóż powiedział ten mały osiołek na to, że musiał dźwigać takiego wielkiego osła — zapytał król z uśmiechem.

— Mówił, że mu bardzo przyjemnie mieć na swoim grzbiecie przedstawiciela Waszej Królewskiej Mości.

Zimna krew.

Przy oblężeniu Landrecies w r. 1665, raniony został Feuillade, marszałek Francji, kulą z muszkietu w głowę tak silnie, że z pod rozłupanej czaszki widać było pulsujący mózg.

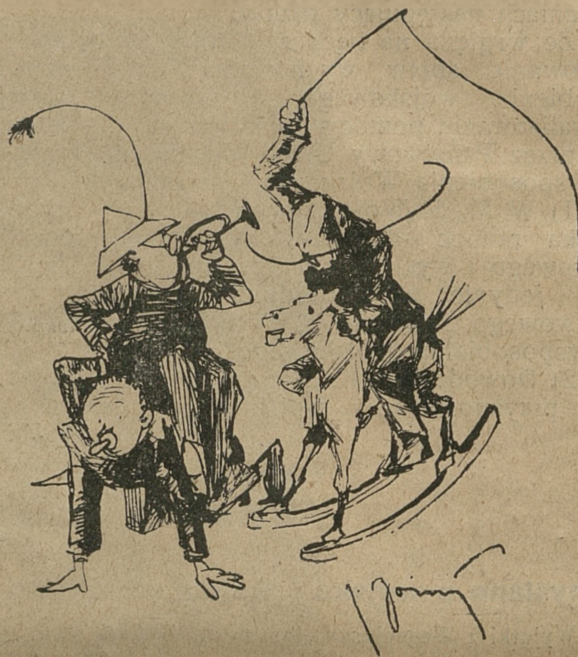
Dowiedziawszy się o tem raniony, rzecze do chirurga:

— Na miły Bóg, pośpieszcie się zabrać trochę mego mózgu i posłać go kardynałowi Mazariniemu. On powtarza po sto razy dziennie, że nie mam ani krzty mózgu.

Przed olimpiadą amsterdamską.



Kurs dla lekkoatletek.



Przygotowania do zawodów hippicznych.

Druk. „Polska Drukarnia Kresowa“ Grodno, Dominikańska 23.